Nr. 58. Kraków, Sobota 10 Marca 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Ubezpieczenie na wypadek śmierci w wojnie.

Uzupełnienie austryacko-węgierskiej organizacyi wojskowej przez uchwalenie ustawy o pospolitem ruszeniu — zaciągnięcie przez to pod sztandary całej rzec można męskiej ludności, zdolnej do dźwigania broni — musiało, w połączeniu z większą niż kiedykolwiek ewentualnością wypraw wojennych, poruszyć ważną kwestyę ubezpieczenia życia na wypadek wojny. Jeżeli się zważy, że czynne wojska liczy się już dzisiaj nie na krocie, ale na miliony, że według statystyki wojennej liczba poległych wynosi średnio około 5 prc. całej liczby czynnego w wojnie wojska — że zwiększona znowu szybkość ognia karabinowego może tę cyfrę jeszcze podnieść, — że państwo nie ma środków do dostatecznego zaopatrzenia rodzin po poległych — to zgroza przejmuje myśl, jaką straszną klęską już nie dla jednostek ale wprost klęską społeczną, staje się śmierć tylu tysięcy na placu boju, nieudolność do pracy tysięcy okaleczałych wskutek ran, jak wielka suma nędzy spada na społeczeństwo, gdy tyle tysięcy rodzin pozbawionych zostanie swych żywicieli. Społeczeństwo przeto we własnym swym interesie, dla uniknięcia tak wielkiego pomnożenia nędzy, za którą zawsze ciągnie się cały długi szereg najgorszych następstw — ma obowiązek zajęcia się tą sprawą tem spieszniej i tem pilniej, im ciemniejsze chmury gromadzą się na europejskim horyzoncie.

Dotychczasowy system ubezpieczeń złemu nie zaradza, albo zaradza mu w bardzo szczupłym zakresie. Instytucye asekuracyjne rozszerzały dawniej zwykłe ubezpieczenia także i na wypadek wojny — ale warunki, pod jakiemi to czyniły, były tak uciążliwe, iż tylko bardzo szczupła garstka korzystać z tego mogła. W chwili mobilizacyi bowiem ubezpieczony, gdy chciał swe ubezpieczenie rozciągnąć na wypadek śmierci w wojnie, dopłacać musiał do zwykłej premii dodatek bardzo znaczny, wynoszący od 4 do 10 prc. ubezpieczonego kapitału. Rzecz prosta, że tą drogą do celu się nie dojdzie. Powołany do służby, w chwili mobilizacyi każdy grosz, jakim rozporządzać może, pozostawi rodzinie — a nieraz w chwili tak stanowczej i czasu i wolnej głowy zabraknie, ażeby sprawę asekuracyi z dziś na jutro załatwić.

Pierwszym więc krokiem ku reformie jest: ubezpieczenie na wypadek śmierci na wojnie już w czasie pokoju przeprowadzić. Jest też z tego i ta wielka korzyść, że wówczas premia, przez całe lata pokoju na wypadek wojny opłacana, wypaść może oczywiście znacznie niżej, niż wtedy, gdy się ją dopiero w chwili mobilizacyi opłaci. Rezerwę, potrzebną na pokrycie strat w czasie wojny, zebrać może instytucya asekuracyjna już wśród pokoju. Ubezpieczenie to staje się w ten sposób tylko uzupełnieniem i rozszerzeniem ubezpieczenia zwykłego.

Jakoż niektóre asekuracye weszły już na tę drogę. Jednem z pierwszych było to Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Rozszerza ono podczas pokoju ważność ubezpieczenia także i na wypadek śmierci w wojnie za opłatą dodatku, wymierzonego według tego, czy ubezpieczony należy do służby czynnej lub też do dwóch klas pospolitego ruszenia. Dodatek ten wynosi rocznie 3, $4\frac{1}{2}$ i 6 złr. od tysiąca ubezpieczonego kapitału, i obniża się z każdym rokiem, ale przynajmniej przez 6 lat opłaconym być musi. Kto jednak dopiero w razie mobilizacyi się zgłosi, korzystać z tego nie może, lecz musi płacić premię znacznie wyższą. Tak samo też urządziło się Towarzystwo „Janus" — które miało do rozporządzenia bardzo obfity materyał statystyczny, zebrany przez byłego ministra obrony krajowej Horsta Czy prawdziwą jest wiadomość, że sławny gotajski bank asekuracyjny postanowił, na przyszłość wszystkim swoim klientom wypłacać ubezpieczony kapitał lub rentę także i w razie wojny — nie podnosząc wcale premii — nie mogliśmy sprawdzić. — Wiadomości o tem postanowieniu banku gotajskiego, podanej przed trzema tygodniami w jednem z pism wiedeńskich — nie znaleźliśmy potem nigdzie potwierdzonej. Ale faktem jest, że we Francyi istnieje już od dłuższego czasu ubezpieczenie na wypadek śmierci w czasie wojny. Istnieje tam państwowy zakład asekuracyjny, przeznaczony głównie dla klas biedniejszych, nie przyjmuje on bowiem ubezpieczenia na sumę wyższą jak 3.000 franków. Otóż zakład ten ogłosił, że nie podwyższając taryfy, ubezpieczenia swoje rozciąga także na wypadek śmierci na wojnie. Taryfa jest od 1.000 franków (około 500 złr. w. a.) obliczona na walutę austryacką następująca: jeżeli ubezpieczenie następuje w 16 do 20 roku życia, płaci ubezpieczony rocznie 6 złr. 60 ct. — od 20 do 25 roku 7 złr. 15 ct. — od 25 do 35 roku 7 złr. 90 ct. — wyżej 35 lat 8 złr. 85 ct — Te same taryfy obowiązują także tych, którzy nie należą do składu armii ani pospolitego ruszenia.

Rząd austryacki, zdaje się że chce wejść na podobną drogę, wszakże nie przez utworzenie państwowego zakładu na wzór francuskiego, ale przez instytucye prywatne. W drugiej połowie lutego bowiem zawezwano w Wiedniu do ministerstwa spraw wewnętrznych kierowników tamtejszych instytucyj asekuracyjnych i wezwano ich do wzięcia pod rozwagę kwestyi ubezpieczeń wojennych A mianowicie zaproponowano im, żeby do kwoty 4000 złr. kapitału albo 400 złr. renty premia normalna obowiązywała także na wypadek wojny. Jeżeliby zaś pokazało się, że premia dzisiejsza po wciągnięciu w obliczenie ryzyka wojennego byłaby za niską, wówczas mogą towarzystwa swoją premię normalną stale podnieść. W ten sposób ryzyko wojenne zostałoby rozłożone na wszystkich, którzy się ubezpieczają, bez względu czy należą do składu armii, czy nie, czy zatem sami z ubezpieczenia na wypadek wojny korzystaćby mogli lub nie. Jest w tem myśl zdrowa, i zdrowsza od tego, żeby dodatkowem podwyższeniem premii każdy ubezpieczony opłacał sobie ryzyko wojenne. Bo naprzód, owo podwyższenie premii, jakieby się ze względu na ryzyko wojenne okazało koniecznem, będzie znacznie mniejszem, prawdopodobnie bardzo małem, jeżeli się je rozłoży na wszystkich ubezpieczonych, aniżeli gdy się je odniesie — jak jest teraz — tylko do tych, co wyruszają na wojnę. Powtóre zaś jest rzeczą słuszną, żeby ci, którzy w spełnieniu obowiązku obywatelskiego życie swe narażają, składając podatek krwi — nie ponosili większych ciężarów, ale żeby ten większy ciężar rozłożył się na całe społeczeństwo.

Powiadamy: na całe społeczeństwo — i tu stajemy u najtrudniejszego a może i najdrażliwszego punktu całej kwestyi. Wszystkie środki, o których mówiło się wyżej, są połowiczne i częściowo tylko do celu prowadzą. Nasz chłop, nasz robotnik, zwłaszcza mniej oświecony a nisko płatny — ubezpieczać się nie chce a czasem i nie może. Wyjątki są — ale tylko wyjątki i bardzo małe. Znakomita zatem większość tych, co w bój idzie, mało licząc 70 prc., dobrowolnie się nie ubezpieczy — a skoro tak, to pomimo wszelkich ułatwień nierozwiązaną zostaje kwestya, w jaki sposób ochronić społeczeństwo od tej klęski socyalnej, jaką wywoła śmierć kroci na placu boju, na którym milionowa stanie armia, skoro ogromny procent tych poległych pozostawi bez utrzymania rodziny, które w czasie pokoju w ich pracy miały znaczne źródło utrzymania. Nieubłaganie zatem nasuwa się myśl przymusowego ubezpieczenia wszystkich, należących do składu siły zbrojnej. W jakiej formie dałoby się to zrobić — warto, żeby nad tem popracowali ludzie, w technice asekuracyjnej biegli. To bowiem niewątpliwe, że prędzej czy później wykonanie tej myśli stanąć musi na porządku dziennym. Zanim to nastąpi, przypominamy tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób do składu armii należąc są narażeni na niebezpieczeństwo, a którzy ubezpieczać się mogą — że czasy są groźne, że wszelkie dzisiejsze zapewnienia pokojowe i rokowania dyplomatyczne, to tylko odroczenie starcia — że zatem jest obowiązkiem korzystać z ułatwień, przyznanych przez Towarzystwa asekuracyjne pod warunkiem, że ubezpieczenie nastąpi przed mobilizacyą.

Korespondencya „Nowej Reformy".

***Wiedeń**, 7 marca.*

(§) Dziś na godzinę w pół do 10 przedpołudniem zwołane było posiedzenie Koła polskiego dla rozpraw nad sprawami mającemi łączność z etatem ministerstwa oświaty, który stoi na porządku dziennym komisyi budżetowej, mającej się zebrać również dziś przedpołudniem. Koło miało więc w ostatniej godzinie — rzeczywiście tylko mniej niż godzina czasu przedzielała obrady Koła od obrad komisyi budżetowej — roztrząsać sprawy sprawy szkolne a więc rzecz dotykającą najżywotniejszych interesów kraju. Żałować istotnie należy, że Koło polskie znalazło się w położeniu obradowania ze względu na posiedzenie komisyi budżetowej literalnie z zegarkiem w ręku o tak ważnym przedmiocie; jednakże ubolewać już trzeba, mając na uwadze, że na to posiedzenie Koła przybyło tylko 17 posłów naszych, przez co był brak kompletu a zatem żadna uchwała zapaść nie mogła i cała rozprawa w Kole była *de facto* tylko — pogadanką.

Wobec takiego prowadzenia rzeczy nie można się dziwić dr. Karolowi Lewakowskiemu, że z tego powodu robił dość ostre zarzuty prezydyum Koła, chociaż pod tym względem wina trafia głównie tych członków Koła, którzy mogli przybyć nie mając żadnej przeszkody a spełnienia obowiązku zaniechali.

Dr. Karol Lewakowski poruszył następnie sprawę niefortunnego wystąpienia p. Bobrzyńskiego w Izbie przy rozprawach nad projektem rządowym ustawy uniwersyteckiej konstatując, że p. Bobrzyński nie mówił w duchu przekonań większości Koła. W mowie swej bowiem objawił wsteczne dążności. Przeciwko mowie p. Bobrzyńskiego, wygłoszonej w imieniu Koła protestuje p. Lewakowski, prosząc przewodniczącego, żeby ten jego protest wcielić kazał do protokółu.

P. Jaworski nie chce temu żądaniu zadość uczynić, ze względu iż faktycznie dla braku kompletu nie ma posiedzenia Koła, lecz jest tylko poufna wymiana zdań w celu przedstawienia poszczególnych życzeń, odnoszących się do etatu ministerstwa oświaty.

Po tem wyjaśnieniu podnosi dr. Karol Lewakowski sprawę wniosku Niemczynowskiego, dotyczącego zniesienia, względnie umniejszenia czesnego w szkołach średnich, wniosku zrobionego w Kole jeszcze w zeszłym roku. Jędrnie i przekonywająco uzasadnił p. Lewakowski ten wniosek mówiąc trafnie, że Koło znajduje się wobec „rządu sprzyjającego krajowi" w smutnem położeniu, iż zamiast stawiać dodatnie życzenia, musi ciągle bronić się przed mnożącemi się zamachami. W ważnej sprawie oświaty należy występować stanowczo, zwłaszcza, że zarządzenia obecnego ministra oświaty skierowane są przeciwko szerzeniu oświaty.

P. Gautsch jest *la fine fleur* ministerstwa. Nie ma on już podwójnej twarzy Janusa, lecz kilka twarzy: jednę dla żydów, drugą dla klerykalistów, trzecią dla liberalnych hegemonów, czwartą pełną energii dla Czechów, piątą z wzniosłym wzrokiem ku oświacie i wreszcie szóstą z marsem zaginającą parol oświacie. Byłoby tedy tych twarzy cały pół tuzin. Tych wszystkich, którzy tamują oświatę, można śmiało nazwać wstecznikami. Dzięki Bogu, mało jest ich teraz w Kole. Oni też przyjmowali w Galicyi serwilistycznie p. Gautscha, którego zarządzenia mogą obniżyć oświatę, czego właśnie najskuteczniejszym środkiem jest podwyższenie czesnego w szkołach średnich. Dr. Lewakowski podnosi dalej, że przeciwko zdrowej tendencyi zakładania szkół fachowych i przemysłowych nikt nie podnosi zarzutu, ale to dotychczas tylko frazes, ponieważ w tym kierunku nic się nie dzieje. Mowca prosi, żeby wobec braku kompletu Koła uchwaliła parlamentarna komisya Koła żądać zniżenia czesnego w trzech pierwszych klasach szkół średnich do połowy.

P. dr. Madeyski zwraca uwagę, że pod tym względem należy baczyć na uchwały Sejmu galicyjskiego, które mają na celu zwrócenie młodzieży uczącej się więcej ku praktycznej, zawodowej nauce.

Na to replikuje dr. K. Lewakowsk, że to nie jest identycznem z tamowaniem oświaty. — Mowca jest za przestrzeganiem uchwał sejmowych. Cieszy się więc, że w Kole odzywają się głosy za ich przestrzeganiem, tembardziej, że przestrzegając te uchwały można się spodziewać pomyślnego załatwienia sprawy wódczanej.

P. Orzechowski popiera dra Lewakowskiego.

P. Abrahamowicz zgadza się również na większą część wywodów p. Lewakowskiego, zaznaczając i ze swej strony, że istotnie w kierunku tworzenia nowych szkół fachowych i przemysłowych rząd dotychczas nic nie zdziałał. Mowca stawia poprawkę do wniosku pp. Lewakowskiego i Niemczynowskiego — ostatni wyjechał w ważnym interesie na dni kilka do Lwowa — żeby uczniowie, celujący w szkołach ludowych, byli zupełnie zwolnieni od czesnego w pierwszej klasie szkół średnich.

Wszystkie wnioski pozostały tylko życzeniami, ponieważ w Kole nie było kompletu, a komisyi parlamentarnej także nie było można zebrać. — P. Abrahamowicz wniósł jednak w komisyi budżetowej *proprio motu* rezolucyę do rządu, streszczającą jego powyżej przytoczony wniosek.

Równouprawnienie językowe.

Spór polityczny czesko-niemiecki toczy się — jak wiadomo — głównie o sprawę językową. Czesi domagają się zupełnego równouprawnienia swego języka w szkole, sądzie i urzędzie, skutkiem czego w okręgach o mięszanej narodowości musieliby z konieczności wszyscy urzędnicy oboma językami krajowemi władać. Niemcy, nie mogąc — jakby chcieli — wyprzeć zewsząd język czeski, i dla niemieckiego zdobyć wyłączne panowanie, dążą przynajmniej do utworzenia okręgów językowych tak, aby w okręgach z większością niemiecką język niemiecki wyłącznie panował. Liczą przytem na to, że zdołają zdobyć ustawodawcze uznanie języka niemieckiego językiem państwowym — a wtedy nie trudno im będzie zapewnić mu przewagę i w urzędach i sądach okręgów czeskich.

Do użytku zwolenników tego podziału kraju na okręgi językowe, podaje wiedeński korespondent do *Politik* ciekawy wypadek, dowodzący, jak się na sprawy takie zapatrują w Anglii:

„Niedawno temu — pisze — patron parafii w Kym, w hrabstwie Monmouth dał prezentę na probostwo pewnemu anglikańskiemu księdzu. Biskup anglikański z Llandaff odmówił inwestytury temu kandydatowi, który zresztą miał wszelkie kanoniczne kwalifikacye, oświadczając, że kandydat ten jest nieodpowiednim z powodu nieznajomości języka wallońskiego, który w parafii Kym jest językiem znacznej części, jeżeli nie większości mieszkańców. Patron zaskarżył biskupa i żądał, żeby sąd zmusił go do nadania inwestytury kanonicznie uzdolnionemu kandydatowi. Sąd wydał wyrok, że jeżeli kandydat udowodni znajomość języka wallońskiego, albo da zaręczenie, iż w pewnym odpowiednim przeciągu czasu języka tego się nauczy, wówczas biskup nie może mu odmówić inwestytury, skoro wszelkie inne prawne warunki posiada. Kandydat zresztą był dość uczciwym, iż wyznał, że ani po wallońsku nie rozumi, ani też nie czuje się na siłach do nauczenia się tego języka.

„Proces skutkiem rekursu wytoczonym został przed najwyższy trybunał państwa — a tam podniesiono zarzut, że akt parlamentu z czasów królowej Elżbiety, upoważniający czterech wallońskich biskupów do wykluczania od urzędów kościelnych takich duchownych, którzy nie znają języka wallońskiego — nie ma w tym wypadku zastosowania, a to z powodu, iż Kym leży w hrabstwie Monmouth, a hrabstwo to wprawdzie dawniej należało do Walii, teraz jednak należy do Anglii. Sąd odrzucił ten zarzut uzasadniając swoje orzeczenie tem, iż polityczna przynależność parafii Kym jest w tej sprawie okolicznością drugorzędną, rozstrzygającym zaś jest wzgląd, iż Kym należy do wallońskiej dyecezyi Llandaff, że dyecezyę tę należy jako dwujęzyczną uważać, dlatego też od każdego proboszcza należy wymagać znajomości drugiego języka. Proces został w ten sposób rozstrzygnięty na korzyść biskupa, a Kym mieć będzie proboszcza, który z wszystkimi swymi parafianami będzie się mógł rozmówić w ich ojczystym języku.

„Przed kilku miesiącami ówczesny angielski sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych M. Mathews w Izbie gmin oświadczył, że nie zatwierdził pewnego Mr. Cox na posadzie sędziego w jednem z hrabstw Walii, ponieważ tenże Mr. Cox, chociaż zupełnie uzdolniony, i na posadę sędziowską w Anglii prenotowany, jednak dla Walii jest nieodpowiedni ze względu, iż po wallońsku nie rozumie. Zaś *Times*, z pewnością nie sympatyzujące z narodowo-autonomicznemi dążeniami, czyni do tego uwagę: Mr. Cox może być znakomitym człowiekiem i prawnikiem — *only as he does not speak welsh, he has no business to be there* — tylko, że gdy nie mówi po wallońsku, nie ma tam (w Walii) co robić".

Czesi wobec wniosku Liechtensteina.

Klub czeski uchwalił głosować w pełnej Izbie za odesłaniem wniosku szkolnego ks. Liechtensteina do komisyi szkolnej. Wobec faktu jednak, że w Czechach bardzo silnie objawiła się opinia publiczna przeciw wnioskowi, uznał klub czeski za stosowne usprawiedliwić swoją uchwałę w osobnym, urzędowym komunikacie, który wczorajsze dzienniki czeskie ogłaszają. Czy z głosowania za odesłaniem wniosku do komisyi uczynił klub czeski sprawę klubową, nie wiadomo. Zdaje się jednak, że nie. Wobec oświadczenia kilku posłów, iż głosować nie będą, lecz opuszczą salę, trudno przypuszczać, żeby większość klubu stawiała sprawę na ostrzu noża i narażała się na to, że tych kilku może przejść do klubu młodoczeskiego.

Oto osnowa owego komunikatu:

„Klub czeski na posiedzeniach swych 4 i 7 marca wziął pod rozwagę, jakie ma zająć stanowisko wobec wniosków, dążących do reformy

---

Szkice z powstania roku 1863

zebrane przez

pułkownika Strusia.

(Ciąg dalszy.)

Leśnik odsznkał jakąś małą gospodę i tam noc przebył. Ze świtem, jak tylko trąbka moskiewska zagrała pobudkę, wstał, wziął swój kij sękaty i poszedł krążyć około domów, w których Moskale nocowali. Oddział wyruszył pod dowództwem kapitana do lasu maryampolskiego, gdzie mieli znajdować się powstańcy. Leśnik czając się, zwinnie jak kot, krył się za parkanami; oglądając się, jakby oczekiwał kogoś. Wtem obaczył żołnierza, który pozostawszy z tyłu za oddziałem — dla kradzieży, cichaczem wymykał się w stronę, dokąd podążył oddział. Leśnik przyczaił się za rogiem domu, a gdy żołnierz przechodził mimo niego, tak uderzył go w głowę swym sękatym kijem, że tylko coś zachrobotało jak pękająca kość czaszki i żołnierz padł martwy nie wydawszy jęku. Leśnik odciągnął go za nogi do jamy, gdzie przechowywano niegdyś kartofle i zarzucił piaskiem a wydobywszy nóż z kieszeni, zrobił znaczek na swym kiju. Potem zaśpiewał wesoło:

O wakar, wakaratij,
Prapule manu owate,
Aj! kas gelbes jcsskoti,
Manu wienture, owate[1]).

i podążył do lasu za Moskalami.

Rota moskiewska, wracając z rekonesansu, obaczyła w lesie człowieka, który spokojnie zbierał poziomki i śpiewał pieśń jakąś smutną w niezrozumiałym dla nich języku.

— Wziąć go — krzyknął kapitan, — może to szpieg!

— Nie, wasze błagorodje, — odrzekł feldfebel, — ja go znam, to *sumaszedszyj*.

Waryaci w Moskwie są w wielkiem poszanowaniu. Moskale na nich patrzą z przestrachem i poważaniem, nazywając *ogłaszennyj*, to jest: nawiedzony od Boga, — dla tego też kapitan usłyszawszy odpowiedź, kazał waryata zostawić w pokoju.

Zaledwo Moskale zniknęli w zaroślach, leśnik wyprostował się, rozśmiał się dziko i podążył w kierunku zkąd przyszli; potem nachylił się, przyłożył ucho do ziemi i długo słuchał uważnie; wreszcie wstał i schował się za gruby pień drzewa. Wkrótce wyszedł z lasu żołnierz moskiewski — pijany i ledwo przebierając nogami, dążył za oddziałem. Leśnik wybiegł ze swej kryjówki: kij świsnął w powietrzu i zgruchotał kaszkiet razem z czaszką Moskala. Leśnik wziął broń zdobytą, zaniósł w krzaki i schował pod korzenie drzew, a trupa odciągnął w stronę i zepchnął do jamy wyrytej przez potoczek. Potem wyjął nóż — i drugi znaczek naciął na swym kiju.

Wtem wśród drzew pokazał się jeszcze jeden żołnierz, idący z karczmy w lesie. Leśnik schylił się, schował za krzaki i ostrożnie zaczął się skradać ku niemu. Moskal, nie spodziewał się żadnego niebezpieczeństwa, szedł dróżką, wyśpiewując jakąś pieśń o *matuszkie Ekatierinie*. Jak tylko porównał się z krzakiem, za którym go leśnik oczekiwał, wyprostował się tenże i rzucił na Moskala, — lecz zaczepiwszy się o gałęź o mało nie runął na ziemię. Moskal miał czas pochwycić za broń i nadstawić bagnet, lecz otumaniony wódką zbyt powolnie się ruszał. Leśnik podbił ręką bagnet w górę, chwycił żołnierza za gardło, powalił na ziemię i pchnął mu nóż w piersi. Walka trwała już nie długo; leśnik był silny i tak wroga ścisnął za szyję, że ten nie krzyknąwszy nawet, wkrótce oddał ducha.

Odciągnął trupa do rowu, schował broń jego pod krzaki, nożem okrwawionym zrobił znak trzeci na kiju, wytarł żelazo o trawę i poszedł do miasta śpiewając:

Asz kardu perdałytas.
Nuludis mano wejdelis[2]).

Odtąd, w ślad za każdym oddziałem moskiewskim, idącym na wyprawę, wysuwał się leśnik i razem z nim wracał do miasta. Po każdej wycieczce Moskale nie doliczali się jednego lub dwóch ludzi. „To pewno sprzątnęli ich powstańcy" — mówili oni, lecz o powstańcach nie było słychu. Nie przychodziło ani na myśl Moskalom, żeby to biedny obłąkany był tym szkodnikiem. Owszem, przywykli do niego i nieraz częstowali go wódką, lecz leśnik nigdy nic nie przyjął od Moskali. Gdy Szpak, dowódca oddziału złożonego z samych chłopów żmudzkich, zjawił się koło Sapieżyszek, leśnik wyruszył do lasu i spotkawszy się z patrolem polskim, poprowadził go do składu swego, gdzie już miał schowanych piętnaście karabinów moskiewskich. Było to niemało ważną pomocą dla oddziału, posiadającego broń bardzo lichą.

W dwa miesiące później, powstanie w województwie augustowskiem zostało ostatecznie stłumione. Pięćdziesiąt tysięcy wojska wysłane przez Murawiowa w augustowskie, zmusiło powstańcze oddziały do przekroczenia pruskiej granicy. Moskale rozłożyli się na kwaterach po wsiach i miasteczkach.

Już nie potrzeba było wysyłać oddziałów dla tropienia powstańców. Leśnik nie miał co robić w kraju i za ostatnim oddziałem polskim przeszedł do Prus, niosąc z sobą kij karbowany, na którym było dwadzieścia ośm znaków.

Charakter tego człowieka zmienił się zupełnie. Z wesołego i serdecznego stał się ponurym, małomownym i unikającym wszelkiego towarzystwa. Najął się do roboty w polu u jednego z właścicieli przygranicznych i pracował wytrwale, lecz ponurość jego i dziki wyraz twarzy odstraszały od niego ludzi. Co niedzielę chodził do kościoła i tam na klęczkach i ze łzami w oczach modlił się długo, całując nieustannie szkaplerz, w którym była zaszyta ziemia wzięta z grobu żony i dzieci, z mogiły dawnego szczęścia.

Trzy miesiące żył tak w Prusiech, tęskniąc strasznie za ziemią rodzinną. Koledzy wygnania starali się go rozerwać, rozweselić, lub skierować myśli jego ku czemu innemu, — lecz wszystko naprożno: on coraz bardziej stronił od nich.

Dnia jednego, zapłaciwszy co był winien gospodarzowi u którego mieszkał, zabrawszy swój kij karbowany i nie pożegnawszy się z nikim — poszedł. Niepostrzeżony, przemknął się przez granicę i skierował na północ.

Odtąd już żadnej wieści o nim nie było. Być może, że zginął wkrótce i połączył się z drogiemi osobami, które utracił, — a może kij karbowany długo jeszcze spełniał eksterminacyjną czynność swoją....

---

[1]) Wczoraj wieczór, wczoraj przepadła moja owca. Ach, któż mi pomoże odszukać mojej jedynej owieczki.

[2]) Jestem przecięty mieczem, smutne me oblicze.

ustaw szkolnych. mianowicie zaś wobec wniosku ks. Liechtensteina i wniosku dra Herolda.

„Reforma ustaw szkolnych w znaczeniu rozszerzenia autonomii krajowej stanowi jednę z głównych części programu politycznego posłów czeskich zarówno w Sejmie, jak i w Radzie państwa. Do takiej właśnie reformy zmierza uchwała Izby poselskiej z 1883 r, zarówno jak i uchwała Sejmu powzięta podczas ostatniej sesyi. Klub czeski w toku swych obrad uznał za rzecz konieczną, ażeby wychowanie i kształcenie młodzierzy w szkołach ludowych odpowiadało tak wymaganiom religijnym i narodowym, jako też potrzebom chwili obecnej. Z wielu szczerych wyznań wnosić można, że duchowieństwo czeskie bynajmniej nie dąży do poddania szkolnictwa wpływom władz kościelnych — w takim zakresie, jak to było kiedyś; tem mniej mogłaby zmierzać ku temu działalność posłów czeskich.

„Rząd nie uwzględnił jeszcze dotychczas żądań Rady państwa i Sejmu co do wniesienia projektu ustawy szkolnej, któraby — zgodnie z duchem konstytucyi — przekazała Sejmom to, co do Sejmów należy — i wobec dzisiejszych stosunków nie da się przewidzieć, kiedy rząd mógłby nareszcie zdecydować się na ten krok. Wniosek ks. Liechtensteina, który w pełnej mierze uwzględnia autonomię krajową — pomimo niezaprzeczonych wad w szczegółach — daje odpowiednią okazyę, ażeby z inicyatywy Izby mogła wyjść ustawa, odpowiadająca wszystkim przytoczonym warunkom.

„Z tego względu Klub czeski uznał przedewszystkiem za odpowiednie i konieczne — głosować za odesłaniem wniosku ks. Liechtensteina do komisyi szkolnej, która go rozważy szczegółowo i przedstawi swe wnioski Izbie poselskiej.

„Powzięto również decyzyę, że i wniosek dra Herolda i tow., pomimo zarzutów, jakie możnaby skierować przeciw pewnym jego częściom — należy także przekazać komisyi szkolnej. Po raz to pierwszy w dziejach parlamentarnej działalności posłów czeskich nadarza się sposobność — w dziedzinie może najważniejszej w zakresie administracyi publicznej, a zarazem najgłębiej sięgającej w interes ludu — przeprowadzić ustawę, która mogłaby uwolnić od wpływów centralistycznych samodzielność krajową, tak prześladowaną przez poprzednie rządy.

„Dalej ze stosunków parlamentarnych wynika, że cel ten mógłby być osiągniętym tylko przez odesłanie wniosku Liechtensteina do komisyi szkolnej, ponieważ odrzucenie tego wniosku decyduje nie tylko o losach wniosku dra Herolda i tow., ale też i o losach wszelkiego w ogóle wniosku o podobnej tendencyi, jakiby obecnie lub w przyszłości przedłożono Izbie. Nakoniec wymaga tego sama przyzwoitość parlamentarna, ażeby wnioski czynione w szczerych zamiarach, choćby nawet pochodziły z obozu politycznych przeciwników i nie odpowiadały zapatrywaniom większości — były przynajmniej poddane dokładnemu zbadaniu. Postępowanie takie staje się tem więcej oczywistym obowiązkiem, gdy wniosek pochodzi od politycznych przyjaciół, którzy — jak ci, co podpisali wniosek ks. Liechtensteina — dowiedli, że na nich liczyć można".

Ze statystyki.

(*Ilość szynków w Galicyi*).

W ostatnim zeszycie wiedeńskiej *Statistische Monatschrift*, wydawanej przez centralną komisyę statystyczną — znajdujemy między innemi ciekawą, choć bardzo pobieżną pracę dr. Mischlera o przemyśle szynkarskim w Austryi. Jak zwykle w austryackiej statystyce nie brak omyłek i opuszczeń — i tak np. gdy cała praca obejmuje lata od 1881 do 1885, to w kilku szczegółowych zestawieniach opuszczono nie wiadomo dla czego rok 1884. Pomimo tych i podobnych usterek, cyfry w artykule tym zawarte nie są bez wartości. Wyjmujemy z nich te, które się odnoszą do Galicyi. Najciekawszą jest ilość szynków w stosunku do miejscowości i ludności — przy czem zwracamy uwagę, że mowa tu o miejscach wyszynku w ogóle, według określenia ustawy o podatku szynkarskim, a zatem nie tylko o właściwych szynkach, lecz także o miejscach drobnej sprzedaży, tudzież o tych lokalach, w których szynkowanie jest rzeczą uboczną: cukierniach, kawiarniach, restauracyach i. t. p. Takich miejsc wyszynku było w Galicyi w r. 1885 ogółem 18.181. Wyższą od galicyjskiej cyfrę mają Czechy — 30.214 — po Galicyi następuje dolna Austrya z cyfrą 12.877 — Morawy 11.021 — Styrya 8.055 itd.

Rozkład na miejscowości i stosunek do ludności przedstawia następująca tabelka:

W miejscowościach liczących mieszkańców	Ilość szynków ogółem	Ilość szynków na 1 miejscowość	Na 1 szynk wypada ludności
do 500	2.895	0·38	371
501 do 2.000	8.555	2·49	377
2.000 do 10.000	4.814	12·50	255
nad 10.000	1.917	106·50	225
w całym kraju	18.181	1·60	328

Mamy więc w kraju na 1 miejscowość 1 6 szynków (16 szynków na 10 miejscow.) i 1 szynk na 328 mieszkańców. Nie zaszkodzi porównać to z innemi prowincyami państwa, ku czemu niech posłuży następująca tabelka:

Kraj	Ilość szynków	Na 1 miejsc. wypada szynków	Na 1 szynk wypada ludności
Wybrzeże	1.444	1·28	449
Dalmacya	1.155	1·37	412
Galicya	18.181	1·60	328
Bukowina	2.234	3·16	256
Kraina	1·924	0·59	250
Morawy	11.021	3·27	195
Czechy	30.214	2·27	184
Austrya d.	12.877.	3.10	181
Tyrol z Vorarl.	5.697	2.75	160
Śląsk	3.584	4.97	158
Styrya	8.055	2·04	151
Austrya g.	5.323	0·80	143
Karyntya	2.670	0·90	131
Salzburg	1.459	1·70	113
w całem państwie	105.838	1·91	209

Uszykowaliśmy w tej tabelce prowincye, według trzeciej rubryki w ten sposób, iż zaczynamy od krajów, w których stosunek szynków do ludności jest najlepszy, więc gdzie na 1 szynk najwięcej wypada ludności, postępując kolejno według tego, jak w stosunku do ludności cyfra szynków wzrasta. Widzimy z tego, że stan rzeczy nie jest jeszcze u nas najgorszy — przeciwnie zajmujemy trzecie z góry miejsce i mamy cyfrę znacznie lepszą od przeciętnej austryackiej. Podobny, chociaż już nieco gorszy stosunek zachodzi w drugiej rubryce, podającej stosunek szynków do miejscowości. Gdy w całej Austryi na 100 miejscowości jest 191 szynków, u nas wypada 160. Pięć prowincyj ma cyfry lepsze od naszej — ośm zaś gorsze. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę cyfry tabelki pierwszej. przedstawiające rozkład szynków na miejscowości według ich zaludnienia — to widzimy, że im ludniejsze miejscowości, tem większa w stosunku do ludności ilość szynków, tem większa „sposobność." Najwięcej „sposobności" jest w większych miastach nad 10.000 ludności.

Ciekawym jest jeszcze wzrost liczby szynków w ostatnich latach — co do czego jednak w zestawieniu, z którego czerpiemy, są dwie luki: pierwsza, już wspomniana, iż brakuje roku 1884, druga, iż cyfry te nie odnoszą się do całej liczby miejsc wyszynku (jak poprzednie), lecz odnoszą się tylko do pierwszej kategoryi, ustawą o podatku szynkarskim objętej, t. j. do właściwych wyszynków z wyższym i z niższym wymiarem podatku, nie zaś do miejsc drobnej sprzedaży po za lokalem, i nie do handlów w zamkniętych naczyniach. Różnica zresztą jest niewielka, w r. 1885 wynosi ona 383. Otóż właściwych miejsc wyszynku było w Galicyi:

w r.	1881	1882	1883	1885
Z wyższym wymiarem podatku	16.873	19.304	17.508	16.873
Z niższym wymiarem podatku	1.094	663	756	925
razem	17.967	19.967	18.264	17.798

Widzimy więc w r. 1882 znaczny wzrost, następuie do r. 1885 spadek pierwszej kategoryi — odwrotnie w drugiej, gdzie wyszynk na kieliszki jest ubocznym interesem, spadek w r. 1882, a następnie wzrost znaczny. Być może, że ta różnica jest tylko powierzchowną, powstałą z odmiennego traktowania niektórych interesów przez władze skarbowe. Decydującą jest suma ogólna, która okazuje spadek ilości miejsc wyszynku. Dla całej Austryi — co do której podano także i cyfrę za rok 1884 — ogólna ilość miejsc wyszynku i handlów wynosi:

w roku		
1881	—	91.257
1882	—	118.023
1883	—	103.591
1884	—	104.787
1885	—	105.838

Mamy więc gwałtowny skok z r. 1881 na r. 1882 — potem silny spadek w r. 1883, i stopniowy wzrost w następnych dwóch latach. Gdy w Galicyi w okresie od 1881 do 1885 liczba miejsc wyszynku w ogóle biorąc spadła — w Austryi całej wzrosła ona wcale znacznie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 marca

Zgodnie z naszem przedwczorajszem doniesieniem telegraficznem z Wiednia, donoszą i do dzienników czeskich, że w klubach prawicy istnieje zamiar wniesienia w sprawie akademickich stowarzyszeń projektu zupełnie odmiennego od wniosku rządowego. Projekt ma być oparty na zasadzie swobody akademickiej i wyłącznej kompetencyi władz akademickich bez udziału władz policyjnych. Na referenta upatrzono prof. Bobrzyńskiego.

O deputacyi miast galicyjskich u ministra Ziemiałkowskiego w sprawie podatku od wódki, donoszą dzienniki wiedeńskie, że gdy minister radził, nie stawać przeciw rządowi i jego projektowi, ponieważ wtedy „straciłoby się wszelkie czucie z rządem" — miał odpowiedzieć na to burmistrz miasta Tarnowa p. Rogojski: „Pomimo istniejącego dotąd czucia z rządem tak małemi cieszymy się korzyściami, że na przyszłość możemy śmiało zrzec się tego wpływu". Odpowiedź bardzo trafna — chociaż podajemy ją z zastrzeżeniem, ponieważ według naszego telegramu wiedeńskiego burmistrz z Tarnowa nie był wcale u ministra, tylko burmistrze miast Złoczowa i Tarnopola. Zachodzi więc jakieś *qui pro quo*.

Według *Ag. Havasa* depesza W. wezyra do Stambułowa w Sofii z d. 5 marca, opiewa: „W sierpniu oznajmiliśmy telegraficznie ks. Ferdynandowi, że ponieważ wybór jego przez W. sobranie nie otrzymał uznania mocarstw, przeto przybybie jego było nieprawnem. A ponieważ dziś stan rzeczy jest taki sam, dla tego pobyt jego na czele księstwa jest uważany za nieprawny i sprzeczny z traktatem berlińskim."

To oznajmienie dostało się do Sofii dalszą drogą przez Odessę. Ta okoliczność była powodem, że w Sofii wątpiono w autentyczność tej noty do chwili, kiedy od Wulkowicza otrzymano jej potwierdzenie.

Według wiadomości z Sofii powyższa nota nie obudziła tam żadnych kłopotów, bo wystąpienie Porty z jakąś manifestacyą było przewidywane, zarazem postanowienie co do ewentualnego zachowania się rządu bułgarskiego było już niejednokrotnie przedmiotem narad.

Powyższa nota W. Porty nie daje podstawy do odpowiedzi i wymiany depesz. Mimo to dziś d. 9 miała się zebrać narada ministeryalna dla zastanowienia się nad odpowiedzią. W Sofii nikt nie wątpi, że odpowiedź wypadnie tak, jak wypadły dotychczasowe w podobnych okolicznościach, mianowicie, że rząd zdecydowany jest stać przy księciu Ferdynandzie nawet w razie zbrojnej interwencyi, aby ochronić kraj od anarchii.

Nota turecka nie zawiera żadnej wskazówki o tem, co zrobić należy; zostawia to albo własnemu pomysłowi rządu bułgarskiego, albo przyszłym radom, z któremi gabinet rosyjski musi wystąpić; mówią nawet, że już zaproponował kandydata w miejsce ks. Ferdynanda.

Atoli według wiadomości z Rzymu doniesienie to jest błędne. *Riforma*, organ Crispiego, o obecnej sytuacyi pisze:

„Nadesza chwiła dla Rosyi dowieść czynami, jak uczciwemi były jej przyrzeczenia. Jeżeli Rosya powstrzyma się od wszelkiej interwencyi, osiągnie z tego sama korzyść największą. Agenci rosyjscy postępowaniem swojem wpoili Bułgarom mniemanie, że Rosya oswobodziła Bułgarów z pod jarzma, aby im swoje jeszcze cięższe narzucić. Ale jeżeli Rosya pozostawi Bułgarom zu pełną swobodę i samodzielność, wówczas Bułgarzy zwrócą się sami z zaufaniem do cara-oswobodziciela. Wszelka akcya ze strony Rosyi zaś natrafi na opór nietylko w Bułgaryi, ale i w Europie, bo cele rosyjskie są niebezpieczne dla spokoju europejskiego. Od Bułgarów zaś zależy przez popieranie obecnego, prawie uporządkowanego rządu wspierać ład i postęp i tak powoli zdobywać życzliwość przeciwników."

Z San Remo nadeszły wczoraj wiadomości o zmianie na lepsze w zdrowiu następcy tronu. Polepszenie to może być jednak tylko przemijającym objawem, gdyż nie ma dotyczas powodów do mniemania, że ostatnie badania lekarskie obaliły dawniejsze zatrważające dyagnozy. O wyniku mikroskopowych badań prof. Waldeyera nie ma żaden zagraniczny dziennik autentycznych wiadomości. Podczas gdy *Vossische Ztg.* otrzymała z Londynu wiadomość, że Waldeyer nie znalazł śladu raka, korespondent *New York Heralda* zapewnia, że równie ten anatom berliński, jak i inni lekarze, przekonani są o istnieniu tej nieuleczalnej choroby.

W ścisłym związku z tem chwilowem polepszeniem jest powzięty w ostatnich dniach zamiar przewiezienia cesarzewicza do Niemiec. Następca tronu ma już za kilka dni opuścić San-Remo, a według wiadomości pochodzących z książęcego dworu, celem podróży ma być na razie nie Berlin lecz Wiesbaden. — Na powzięcie tego projektu wpłynęły także względy polityczne, w berlińskich sferach rzadowych pragną bowiem, ażeby cesarzewicz znajdował się w chwili opróżnienia tronu pruskiego na ziemi niemieckiej. Na miejsce pobytu wybrano dla następcy tronu Wiesbaden ze względu na położenie tej miejscowości w łagodniejszym klimacie.

Osoba gen. Boulanger utrzymuje się ciągle na widowni publicznej we Francyi. Dzienniki paryskie sprzeczają się obecnie o to, czy generał bawił w ostatnich dniach w Paryżu, ażeby się wobec ministra wojny usprawiedliwić z zarzutu, iż przy uzupełniających wyborach starał się o mandat do Izby. Uderzającem jest, iż według mniemania prasy, rząd miał ważne powody utrzymywać pobyt jego w Paryżu w głębokiej tajemnicy. Wszyscy są zresztą przygotowani na to, że przy najbliższym wyborze, który się odbędzie w departamencie Bouches du Rhone, znaczna ilość głosów padnie znowu na Boulangera. Dzienniki nieprzychylne generałowi podają tymczasem zdumiewające wiadomości o zachowaniu się jego przyjaciół podczas wyboru prezydenta. Kilku wybitnych deputowanych, między nimi Clémenceau i Granet, mieli się wówczas zebrać w domu deputowanego Dreyfus, gdzie postanowiono, ażeby Boulanger stanąwszy na czele ludu, zajął pałac elizejski w razie, gdyby Juliusz Ferry został wybrany prezydentem. Uchwała ta zapadła pomimo że Clémenceau stanowczo się jej opierał. Te doniesienia dziennikarskie znalazły wiarę w najpoważniejszych kołach. Jak dalece rzeczy te biorą tam na seryo, można się o tem przekonać z artykułu, który przed kilku dniami zamieściła *République Francaiee.*

Artykuł ten, pochodzący z pod pióra znanego przywódcy oportunistów Spullera, kończy się temi słowy: „Gdyby gen. Boulanger, choćby go nawet wbrew jego własnej woli wybrano, dostał się do władzy po to, ażeby zmienić konstytucyjne ustawy, to już przez to samo, iż dostał się tam po ciemnej i nieprawej drodze, czułby się zniewolonym do obalenia tych ustaw. Jakaż wyniknęłaby z tego korzyść, gdyby on nawet zatrzymał nazwę republikańskiego rządu, tak jak to uczynili obaj Napoleonowie po 19 Brumaire'a i 10 grudnia? Byłaby to niegodna i śmieszna komedya, prowadząca do dalszych zbrodni. Oby losy ochroniły Francyę od przewrotów które rozwarłyby bezdenną przepaść u stóp naszych".

Z Rzymu odbieramy wiadomość, która świadczy do pewnego stopnia o chęci niezrywania dotychczasowych stosunków z Francyą. Po zerwaniu układów o zawarcie traktatu handlowego, istniał tam zamiar zaniechania przygotowań do współudziału w wystawie paryskiej w r. 1889. Onegdaj odbyło się jednak w stolicy Włoch posiedzenie komitetu zajmującego się tą sprawą, na którem uchwalono pracować dalej w zamierzonym celu, nie tracąc nadziei, iż oba państwa wejdą w życzliwsze między sobą stosunki.

Kronika.

Kraków, 9 marca.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 10 marca od godziny 12 do 1 publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego „Królowe polskie XV wieku".

Lody na Wiśle nie puściły dotąd, a podnoszenie się wody jest nieznacznem. Pomimo ciepła we dnie, — z wieczora i w nocy panował mróz, a tej okoliczności zawdzięczać trzeba stopniowe i powolne topnienie śniegów. Groźba wylewów w razie nagłego puszczenia lodów zdaje się być oddaloną. — przynajmniej takiem jest zd nie osób fachowych. Opinię tę dla uspokojenia obaw notujemy. Jak wczoraj zaznaczyliśmy, ze strony władz zarządzone zostały środki ostrożności.

Losowanie dzieł sztuki zakupionych przez Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w niedzielę 11 b m. w lokalu Towarzystwa w Sukienniach o godzinie 12 w południe. Do rozlosowania przeznaczonych zostało obrazów olejnych 53, akwarel 14, rycin 22, rzeźb 10, rysunków 4. Wartość pieniężna wszystkich dzieł przeznaczonych do rozlosowania wynosi 10.000 złr. Przed aktem losowania odbędzie się walne zgromadzenie członków, na którem odczytane zostanie sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym oraz sprawozdanie komisyi rachunkowej.

Komunikacya kolejowa ze Lwowem dziś jeszcze nie została przywróconą. Osoby, które wyjechały z Krakowa wieczorem we wtorek, udając się do Lwowa, dwa dni przebywać musiały w Przemyślu.

Poczta ze Lwowa dziś jeszcze nie nadeszła i żadnych wiadomości z dyrekcyi kolei Karola Ludwika o zatamowaniu linii między Przemyślem a Lwowem nie otrzymaliśmy, chociaż w dniach ostatnich zarząd telegraficznie zwykł był zawiadamiać publiczność przez dzienniki o przerwach w komunikacyi, wskutek wielkich śniegów powstających.

Ruch na linii warszawsko wiedeńskiej według wiadomości dzienników warszawskich, które dziś otrzymaliśmy, został przywrócony.

Z Sądu. Niezwykły w naszych stosunkach proces toczył się wczoraj przed tutejszym sądem delegowanym dla spraw karnych. Jedna z rodzin krakowskich wystąpiła przeciw drowi Wilhelmowi Krongoldowi, zamieszkałemu w mieście naszem lekarzowi, z oskarżeniem o karygodne zaniedbanie obowiązków lekarza. Oskarżony, którego bronił dr. Faustyn Jakubowski, skazany został na trzy dni więzienia, którą to karę zamienił mu sąd na grzywnę w kwocie 15 złr.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie „czwartkowe" objęło wznowioną w roku zeszłym na gościnne występy Rapackiego komedyę Fredry (ojca) „Pan Jowialski" i graną z powodzeniem po raz piąty już w przeciągu dwóch tygodni bluetkę M. Bałuckiego „O Józię". Widowisko, które nie cieszyło się zbyt licznym udziałem widzów — jako złożone z rzeczy już granych — o tyle zasługuje na wzmiankę, że w „Jowialskim" tytułową rolę powierzono p. Stępowskiemu, — w jednoaktówce Bałuckiego zaś p. Sułkowska zastąpiła p. Hoffmanową. Co do pierwszej wyznać niestety potrzeba, że scena krakowska nie posiada dziś właściwego dla tej roli przedstawiciela, a godne uznania chęci p. Stępowskiego, któremu się niektóre typy staruszków z repertoaru Rychtera bardzo dobrze udają, tym razem zawiodły go w rezultacie. Również p. Sułkowskiej nie powiodła się świeżo objęta rola, z powodu chybionego eksperymentu zastąpienia humoru szarżą. W ten sposób postać, oddana przez poprzedniczkę wybornie, utraciła cały swój wdzięk Inne role wykonano w obu sztukach poprawnie.

Niski kurs rubla według wiadomości dzienników warszawskich jest powodem, iż kupcy z Galicyi i Krakowa zaczynają zaopatrywać się w towary z Królestwa.

W tych dniach pisze *Kuryer Warszawski* jedna z fabryk świec stearynowych otrzymała od pewnego kupca w Krakowie znaczne zamówienie na rs 3.500. które uiszczone zostały w gotowiźnie Niski kurs rubla spowodował, iż pomimo cła i transportu, świece z Warszawy do Krakowa przysłane wypadną w obliczeniu około 10 prc. taniej, niż miejscowy wyrób, według cen fabrycznych.

Pani Helena Modrzejewska przybyć ma do Krakowa w kwietniu.

Zmarli. Antonina z Gołuchowskich Tomikowa, zmarła w Krakowie w 65 roku życia.

Roch Rostocki, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w 25 roku życia.

Z Warszawy. Z powodu zamieci śnieżnych nie nadeszły świeże transporty węgla kamiennego, skutkiem czego kilka fabryk na Solcu powstrzymało ruch machin parowych. Dostawcy węgla kamiennego, związani kontraktami z wielu fabrykami, w ostatnich dniach wykupili zapasy węgla, nagromadzone w pomniejszych składach, płacąc po 30 kop. za pud.

Według wiadomości dzienników posiada Warszawa 796 aparatów telefonicznych do prywatnego użytku.

Niedawno istniejące Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" (na wzór lwowskiej) cieszy się powszechnem uznaniem. Z zezwolenia władz członkowie mają prawo nosić oznaki. maleńkie srebrne lutnie, okolone girlandą. Towarzystwo zamierza urządzać koncerty w prowincyonalnych miastach Królestwa.

Szewcom warszawskim wiedzie się stosunkowo lepiej, aniżeli innym rzemieślnikom. Otrzymują oni znaczne zamówienia dostawy obuwia dla handlów w miastach rosyjskich, a zamówienia te bywają często kontraktowane na całe lata, w których dostawy mają trwać. Sumy w ten sposób napływające z Rosyi są bardzo wysokie.

Znany u nas tenor p. Floryański występować będzie w teatrach warszawskich gościnnie w sezonie letnim.

Nowy rodzaj oszustwa. *Dziennik Poznański* donosi: Od kilku dni krąży po naszem mieście wieść o kolosalnem oszustwie, jakiego się dopuszczono w pewnym tutejszym zakładzie przemysłowym, praktykowanem od kilku lat ze szkodą gminy miasta Poznania. W zakładzie owym potrzebującym wody z wodociągów miejskich zaprowadzić miano, jak wiadomość niesie, rurę okalającą wodomierz miejski i tym sposobem sprowadzano sobie wodę bezpłatnie. Szkodę z operacyi tej dla dochodów miasta obliczają na kilkadziesiąt tysięcy marek. Charakteryzuje zaś stosunki nasze to, że gazety tutejsze niemieckie nie wyłączając konserwatywnego *Tageblattu*, jakby na komendę jaką, wieść ową grobowem pokrywają milczeniem. Nie słychać też o żadnem urzędowem wystąpieniu. Gdyby się czegoś podobnego dopuścił kto z Polaków, trąbionoby o tem nietylko w gazetach — ale dowiedziałby się o nim już dawno świat cały za pomocą telegrafu nawet. Ale tym razem milczą i agenci telegraficzni, skądinąd tak ruchliwi w polowaniu na wiadomości tyle interesujące. Czyż to nie charakterystyczne?

Ze Stowarzyszeń.

— W niedzielę 11 bm. o godz. 3 po południu odbędzie się w lokalu ul. Grodzka nr. 50 I piętro od frontu walne zgromadzenie Stowarzyszenia Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej z następującym porządkiem: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia sprawozdanie z czynności Wydziału i udzielenie temuż absolutoryum, wnioski wydziału i wnioski członków, wybory, na które zarząd członków o najliczniejsze zebranie uprasza

— Ogólne zebranie członków Tow. technicznego krak. odbyło się dn. 5 bm. pod przewodnictwem p. J. Sarego. Po złożonem przez sekretarza sprawozdaniu o ukonstytuowaniu się nowego zarządu, nastąpił odczyt prof. J. Rottera „O niektórych optycznych złudzeniach w rysunku i malarstwie", którego wysłuchano z zajęciem i zadowoleniem. Następnie sekretarz zdał sprawę o załatwieniu wniosku p. Br. Krauzego, aby Tow. techn. krak. wraz z Tow. polit. we Lwowie wystosowało do ministeryum obrony krajowej petycyę, żądającą przyznania koncesyonowanym budowniczym w Galicyi tego samego stanowiska w ustawie o pospolitem ruszeniu. jakie ta ustawa przyznaje inżynierom cywilnym. Petycya została wniesiona przed zwołaniem ogólnego zgromadzenia. Na wniosek człon. W. Wdowiszewskiego wybrano na podstawie uchwały Rady miejskiej z dn. 17 listopada 1887 delegata do komisyi teatralnej z łona Tow w osobie p. Wł. Kaczmarskiego i polecono Zarządowi zawiadomić o tem prezydyum magistratu. Na wniosek człon. Biborskiego uchwalono powołać do życia komisyę wodociągową dla utrzymania ciągłego porozumienia z delegatem Tow. do komisyi wodociągowej miejskiej. Wreszcie wniosek członka Steingrabera, aby wybrać osobną komisyę, któraby obmyśliła środki celem urzeczywistnienia wycieczek naukowych, jako jednego z celów zakreślonych Tow. technicznemu w statucie, przekazano Zarządowi do rozpatrzenia i polecono przedłożyć odpowiednie sprawozdanie w tej kwestyi. Sekretarz *Jan Wdowiszewski.*

— Walne zgromadzenie Stow. gimnastycznego „Sokół" zwołane jest na dzień 18 bm. o godz. 3 po południu w prowizorycznej sali gimnastycznej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Wydziału z czynności Stowarzyszenia za r. 1887; 2) sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 3) wybory Wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego; 4) wnioski członków.

Równocześnie ze zwołaniem walnego zgromadzenia rozesłał Wydział drukowane sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za r. 1887, ażeby członkowie przed zgromadzeniem z treścią sprawozdania obznajomić się mogli. Jest to zwyczaj bardzo chwalebny, który powinienby i w innych Stowarzyszeniach być przyjęty. Jutro zamieścimy według tego sprawozdania ważniejsze daty o stanie tej znakomicie rozwijającej się instytucyi.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 10 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej: „Zborowscy", tragedya w 5 aktach Józefa Szniskiego.

W niedzielę 11 marca po południu: „Poczwarka" (*Die Grille*), obraz ludowy w 5 aktach Karoliny Birch Pfeiffer.

W dniu 19 bm., jako w rocznicę śmierci ś. p. J. I. Kraszewskiego, odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie. Daną będzie komedya J. I. Kraszewskiego: „Radziwiłł w gościnie".

Dział ekonomiczny.

Wywóz mięsa z południowo-zachodnich guberni rosyjskich Zapoznawszy się, za pośrednictwem „pierwszego rosyjskiego Towarzystwa wywozu mięsa za granicę" z zaletami mięsa, wyprodukowanego w Rosyi, Anglicy postanowili zorganizować własne Stowarzyszenie dla wywozu wieprzowych i w ogóle mięsnych produktów z Rosyi, na angielskie i inne zagraniczne targi zbytu. Na czele przedsiębiorstwa staje znany w handlu mięsnym kupiec i przedsiębiorca, Ch. Fouler. Dla bliższego zapoznania się z ilością produktów mięsnych, które możnaby wywozić rocznie do Anglii i Niemiec, inicyatorowie Stowarzyszenia wysłali do Rosyi byłego profesora hodowli bydła w szkole gospodarczo-rolniczej w Cherenchesterze, a obecnie wydawcę gazety *Field*, p Koleman. Ten ostatni wybrał do swoich studyów gubernie małoruskie i w pierwszych dniach z. m. przybył do Połtawy, gdzie, jak donoszą *St. Piet. Wiedom.*, odbył kilka konferencyj ze znaczniejszymi rolnikami i obywatelami ziemskimi. Pan K. zamierzał udać się tez do gubernij: czernihowskiej, kijowskiej i charkowskiej. Ziemianie uznają, że organizacya tej ważnej dla przyszłości rolnictwa sprawy na podstawie własnych kapitałów byłaby dla nich o wiele korzystniejszą, aniżeli przy pośrednictwie zagranicznych agentów, ale brak tych kapitałów, zupełna nieznajomość interesu i nieznajomość warunków, w jakich znalazłby się wywóz mięsa za granicę, skłania ich do zwrócenia całej uwagi na propozycye przedsiębiorczych Anglików. Koleman przywiózł ze sobą projekt warunków, na podstawie których ma być zorganizowane „rosyjsko-angielskie stowarzyszenie wywozowe". Wspólnicy angielscy obowiązują się wystawić rzeźnie w odpowiednich punktach własnym kosztem, zaopatrzyć je w odpowiednie przyrządy i obsadzić kierownikami specyalistami — Anglikami i Irlandczykami. Miejscowi uczestnicy spółki obowiązani będą dostarczyć odpowiednią ilość trzody, odpowiadającej żądanym warunkom i drewniane opakowania do mięsa. Do urządzenia rzeźni spółka przystąpiłaby już w początkach wiosny. W półtawskiej gubernii 50 rolników przyrzekło już swój udział w tem wielkiem przedsiębiorstwie

Dług miasta Berlina w dniu 31 marca 1887 r. wynosił 163,363 957 marek. Dług właściwy wynosi tylko 15,210.449 marek, gdyż reszta owej sumy ciąży na zakładach gazowych, kanalizacyi, wodociągów, rzeźni, halach targowych, które przynoszą dochód, wystarczający na pokrycie procentów i na amortyzacyę.

Budżet miasta Berlina na rok bieżący wynosi w przychodach i wydatkach 62,865.029 marek, jest zatem większym od budżetu niejednego królestwa.

Lichwa w Prusach. Ciekawą statystykę ogłosił rząd pruski. Okazuje się z niej że w wielu wypadkach przyczyną przymusowej licytacyi dóbr ziemskich tamże — jest dostanie się ich właścicieli w ręce lichwiarzy. Wykaz ów rozróżnia dwa rodzaje wpływu lichwy na doprowadzenie do licytacyi: jeden, gdzie lichwa stała się jedyną przyczyną licytacyi, drugi, w którym lichwa jest jedną z takichże przyczyn. Otóż od kwietnia r. 1886 do kwietnia r. 1887 było w Prusach 29 licytacyj dóbr, których powodem stała się jedynie lichwa, a 140 takich, w których lichwa była jedną z przyczyn. Licytacyi, których powodem stała się jedynie lichwa, było w Hessen-Nassau 7, w Prusach Zachodnich 7, w Prusach Wschodnich 2, na Śląsku 23, w Poznańskiem 2. Licytacyj, których lichwa była jedną z przyczyn, było w Hessen-Nassau 28, w Prusach Zachodnich 14, w Prusach Wschodnich 19, na Śląsku 15, w Poznańskiem 16 W ogóle zaś w czasie powyżej wymienionym sprzedano w Prusach na licytacyach przymusowych 2.835 własności ziemskich.

Targ nierogacizny. — Wiedeń, dnia 6 marca. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 7971 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4986 sztuk, z Węgier 2655 sztuk.

Targ był bardzo ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 47—48½ ct., wyjątkowo po 49 ct, za towar średni po 45 do 47 ct., za lekki po 40 do 44 ct., za prosiaki po 28 do 37 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 8 marca. Na dzisiejszy targ dostawiono 3910 sztuk cieląt, 2853 sztuk świń żywych, 1226 sztuk świń zabitych 281 sztuk owiec zabitych i 1869 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 30 do 40 ct., za wyborowe po 56 ct, za świnie zabite ciężkie po 45 do 48 ct.; za zabite owce po 25 do 42 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 4 do 10 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 9 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741.3 mm	739,2 mm	738,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,6	+2°,9	+7°.4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	SW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	91%	69%
Stan nieba 0=pog.; 10 sup. pochm.	10	10	10

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło 8 b. m. rano posiedzenie przed obradami komisyj izbowych. Na początku posiedzenia przewodniczący Jaworski przedłożył Kołu petycye nadesłe od miast Wadowic, Przemyśla i Piwnicznej z prośbą do posłów polskich, by starali się o odrzucenie całego projektu ustawy o opodatkowaniu wódki; od wydz. Rady powiatowej tarnobrzeskiej z prośbą o uchwalenie zmian w projektowanej ustawie, dalej przedłożył telegramy z tem samem żądaniem od Rady pow. buczackiej i od rad miast Biecza i Trembowli.

Następnie Koło roztrząsało, jakie wnioski należałoby stawiać w komisyi budżetowej przy obradach tej komisyi nad projektem budżetu ministerstwa oświecenia. Przy tytule wydatków na szkoły średnie, mianowicie gimnazya, zabierali głos: p. Vayhinger przedłożył wniosek, aby członkowie komisyi budżetowej upomnieli się o założenie gimnazyów w Nowym Targu i w Bochni, o co Koło już w roku z. upominało się. Wniosek ten, poparty przez pp. Rutowskiego i Skarszewskiego, Koło uchwaliło. P. ks. Chotkowski wspomniał, aby upomnieć się o założenie gimnazyum w Podgórzu. P. Chrzanowski wniósł, aby Koło żądało zakładania przez rząd i zasilania większemi funduszami szkół przemysłowych i fachowych w Galicyi. o co Sejm krajowy od lat kilku się upomina, i żądanie to uzasadniał.— Poseł Czerkawski popierał jego wniosek. — P. Bobrzyński przedstawiał, że nie tylko w komisyi budżetowej, ale także innemi drogami należy popierać żądanie zakładania większej liczby szkół przemysłowych w Galicyi, bo to jest jeden z postulatów kraju, i wezwać także inne stronnictwa „prawicy" do popierania tego żądania Galicyi. — P. Rutowski wskazywał, jak małe fundusze wyznaczane są na zasiłki dla szkół przemysłowych i fachowych w Galicyi i popierał wniosek p. Bobrzyńskiego, aby także za pośrednictwem komisyj parlamentarnych domagać się poparcia tego postulatu przez inne stronnictwa „prawicy". Ks. Czartoryski dał kilka wyjaśnień co do położenia tej sprawy i wspomniał, że należy się starać, aby punkt ciężkości przeszedł z komisyi centralnej przemysłowej do komisyi przemysłowej krajowej. — Przy głosowaniu Koło przyjęło przedłożone żądania co do szkół przemysłowych.

Dodać należy, że po rozpoczęciu posiedzenia poseł Chotkowski oświadczył, że jako członek komisyi szkolnej zamierza przemawiać wśród rozpraw w Izbie nad ustawą tyczącą się uposażenia katechetów. Koło przypomniało, że według statutów winien przemawiać w duchu uchwał Koła.

Cesarz Wilhelm.

Cesarz niemiecki skonał dziś o godzinie pół do dziewiątej rano

Wiadomość ta, jakkolwiek od kilku dni oczekiwana, wstrząśnie jednak Europą. Wszyscy pogodzili się już bowiem w ostatnich czasach z myślą, że tron niemiecki zostanie lada chwila opróżnionym, ale dotychczas nie ma żadnych wskazówek co do formy, w jakiej władza cesarska będzie nadal sprawowaną. Następcą tronu jest do dnia dzisiejszego cesarzewicz Fryderyk Wilhelm; czy jednak zechce on sam objąć rządy, — czy zrzeknie się korony na rzecz syna swego Wilhelma, czy też powierzy mu regencyę, lub tylko chwilowe zastępstwo o tem wszystkiem można mieć w chwili, gdy to piszemy, tylko na domysłach oparte zdanie. Nadmienić przy tem wypada, że konstytucya cesarstwa niemieckiego z 16 kwietnia 1871 roku nie zawiera żadnych przepisów, odnoszących się do ustanowienia regencyi; natomiast konstytucya królestwa pruskiego orzeka, iż jeżeli król nie może sprawować rządów, najbliższy z pełnoletnich jego spadkobierców ma objąć koronę. O potrzebie zaprowadzenia regencyi mają rozstrzygać na mocy konstytucyi obie Izby sejmu pruskiego.

Nie podobna na razie wdawać się w szczegółowe ocenianie stanowiska, jakie zmarły cesarz zajmie kiedyś w historyi. Poprzestaniemy zatem na przytoczeniu najważniejszych wypadków z jego życia.

Cesarz Wilhelm urodził się w Berlinie d. 22 marca 1797 r. Dziecinne jego lata zbiegły wśród strasznego pogromu Prus w wojnach napoleońskich. Jako dziesięcioletni chłopiec otrzymał on wkrótce po bitwie pod Jeną stopień porucznika, a jako siedmnastoletni młodzieniec odbywał kampanię 1814 roku we Francyi i był pierwszy raz w ogniu w bitwie pod Bar sur Aube. W 32 roku życia zaślubił księżniczkę Augustę z domu Sasko-Wajmarskiego, która mu powiła ks. Fryderyka Wilhelma, dzisiejszego następcę tronu i ks. Ludwikę, dzisiejszą W. księżnę badeńską.

Gdy ojciec późniejszego cesarza, król Fryderyk Wilhelm III, zakończył w r. 1840 życie, a najstarszy z braci objął koronę jako Fryderyk Wilhelm IV, otrzymał on tytuł królewicza i stopień generała broni; rola, jaką w ośm lat później odegrał przy tłumieniu rewolucyi berlińskiej, była powodem, iż na kilka miesięcy musiał opuścić Prusy. W r. 1849 otrzymał dowództwo nad wojskiem, wysłanem przeciw powstańcom w W. Ks. Badeńskiem i dzięki liczebnej przewadze owej armii dokonał w krótkim czasie powierzonego mu dzieła.

Nieuleczalna choroba umysłowa Fryderyka Wilhelma IV wyniosła Wilhelma w r. 1858 na stanowisko regenta; w trzy lata później zasiadł on po śmierci swego brata na tronie i odbył uroczystą koronacyę w Królewcu. Zaraz w pierwszych latach swego panowania zwrócił on całą swą usilność ku pomnożeniu armii pruskiej. Wynikłe stąd spory z Izbą poselską zaostrzyły się jeszcze po zamianowaniu Ottona Bismarka prezesem gabinetu. Zwolna zaczęto jednak rozumieć cel jego polityki, która coraz to wyraźniej zaczęła się zarysowywać: naprzód na zjeździe książąt niemieckich w Frankfurcie w r. 1863, następnie w wyprawie do Danii, a wreszcie w zwycięskiej wojnie z Austryą i jej południowo-niemieckimi sprzymierzeńcami, zakończonej znacznem rozszerzeniem granic pruskich.

Dalszem następstwem tej wojny było utworzenie północno-niemieckiego związku pod naczelnem zwierzchnictwem Wilhelma, ale ostatecznem uwieńczeniem niezrównanej pod względem konsekwencyi polityki pruskiej była dopiero wojna całych Niemiec z Francyą i proklamacya wersalska, uznająca króla Wilhelma cesarzem Niemiec.

Od tej chwili stanął zmarły monarcha na naczelnem w Europie stanowisku. Każdy krok jego, każdy wyraz, każdy niemal uśmiech miał w oczach szerokiego ogółu doniosłe polityczne znaczenie. Nic też dziwnego, że na chwilę zapomni świat o innych politycznych sprawach, a oczy wszystkich zwrócą się na Berlin.

W ciągu dnia odebraliśmy następujące depesze o ostatnich godzinach przed zgonem:

Wiedeń, 9 marca. Z Berlina donoszą: wczoraj przed drugą odwiedziły cesarza: cesarzowa i w. księżna badeńska. O drugiej cesarz przyjął Bismarka, rozmawiał z nim. Bismark opuścił pałac cesarski o trzy kwadranse na trzecią. Stan choroby cesarza nie zmienia się.

Teatry królewskie dzisiaj zamknięte.

Berlin, 8 marca (o godz. 8 m. 25 w.) Według wiadomości otrzymanej o g. 7 wieczorem, osłabienie cesarza trwa dalej. Cesarz przyjmuje od czasu do czasu trochę wina i nieco płynnego pożywienia. Ogólny stan spokojniejszy.

Berlin, 8 marca (godz 9 wieczór). Ostatni buletyn uspakaja ludność tutejszą, którą fałszywe wieści podane w osobnych doniesieniach prasy bardzo zaniepokoiły.

Berlin, 9 marca (godz. 7 rano) Wczoraj wieczorem objawiło się lekkie podniesienie oznaków życia, ale w nocy stan ogólnego osłabienia znacznie się powiększył, chwilowo dochodząc do bardzo wysokiego stopnia.

Berlin. 9 marca. Cesarz Wilhelm skonał dzisiaj o godzinie w pół do dziewiątej rano.

Berlin, 9 marca. Fryderyk Wilhelm, dotychczasowy następca tronu, obejmuje rządy jako król Prus i cesarz Niemiec. Jutro wyjeżdża on z San-Remo do Berlina.

Dziś rano odbyło się żałobne posiedzenie parlamentu.

Berlin, 9 marca. Giełda dziś zamknięta.

San-Remo, 9 marca. Wyjazd niemieckiego następcy tronu wraz z żoną lada chwila nastąpi.— Udają się oni przez Brenner do Charlottenburg. Mackenzie im towarzyszy.

Berlin, 9 marca. Przy łożu śmiertelnem cesarza byli zgromadzeni wszyscy obecni tu członkowie rodziny cesarskiej. Zwłoki cesarza spoczywają teraz, okryte białą zasłoną, na łóżku, w pokoju sypialnym, otoczone płonącemi świecami. Wyraz twarzy nadzwyczaj spokojny i łagodny. Przed pałacem stoi wielki, ścieśniony tłum ludu w żałośnem milczeniu. Rodzina cesarska po godzinie 10 opuściła pałac. Dziś wieczór odbędzie się nabożeństwo ze śpiewami chóru katedralnego, w pokoju, w którym zmarł cesarz.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Prywatne.)

Warszawa 9 marca. W drugiej połowie marca nastąpi znaczna dyslokacya wojsk w guberniach wschodnich. W Dubnie budują magazyny i kasarnie przy pomocy żołnierzy. W Berdyczowie spisują kwatery dla wojska. Do Drużkopola, oddalonego kilka kilometrów od Galicyi, ma przyjść także znaczna załoga.

Wiedeń, 9 marca. Wiadomość o śmierci cesarza Wilhelma wywołała tu olbrzymie wrażenie. Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się w poniedziałek. Lewica wysyła deputacyę na pogrzeb. Być może że i parlament austryacki wyśle deputacyę. Oba tutejsze teatra nadworne zamknięte w znak żałoby.

Wiedeń, 9 marca. Cesarz Franciszek Józef i następca tronu arcyks. Rudolf mają udać się do Berlina na pogrzeb.

Wiedeń, 9 marca. Nieopisane zamięszanie panowało tu wczoraj. Późno w nocy otrzymano wszędzie wiadomości o śmierci cesarza Wilhelma. *Wiener Tagblatt*. *Neues Wiener Tagblatt*. *Wiener Allgemeine Zeitung*, *Fremdenblatt* wyszły wczoraj o 8 wieczór w osobnych wydaniach, donoszących o śmierci cesarza niemieckiego. Prezydent Izby poselskiej dr. Smolka, ambasador niemiecki ks. Reuss i wszystkie redakcye otrzymały potwierdzenie tej wiadomości, która powstała ztąd, iż cesarz Wilhelm przeleżał całą godzinę nieprzytomny i bez uderzeń tętna, i niektóre kościoły uderzyły w dzwony. Ale około godz. 11 w nocy nadeszła wiadomość o znacznem polepszeniu: cesarz był w stanie nawet opuścić łóżko, aby je można było przesłać. Powstała stąd nadzieja, że cesarz utrzyma się jeszcze przy życiu. — W nocy poseł Schoenerer wpadł z trzydziestu studentami do redakcyi dziennika *Neues Wiener Tagblatt*, chłoszcząc obecnych redaktorów za rozsiewanie fałszywych wieści o śmierci cesarza niemieckiego. Przy pomocy personalu robotniczego zdołano tych nieproszonych gości wyrzucić za drzwi. — Sprawa ta budzi tu wielką sensacyę.

Wiedeń, 9 marca. Wczoraj przedpołudniem o godz. wpół do 10 zgromadziło się Koło polskie głównie w celu powzięcia uchwały w sprawie pierwszego czytania szkolnego wniosku ks. Liechtensteina. Przedewszystkiem szło o rozstrzygnięcie kwestyi w tym kierunku, czyli wniosek ten należy uważać jako sprawę wyznaniową lub nie. W pierwszym razie zastrzega regulamin członkom Koła wolność głosowania.

Wiedeń, 9 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego nie wyczerpnięto wszystkich spraw szkolnych. Na żądanie p. dr. K. Lewakowskiego zwołał p. Jaworski posiedzenie Koła na dziś godz. ½10 przed południem. P. Lewakowski postawi więc dopiero dziś formalnie wniosek swój o zniżenie czesnego w trzech pierwszych klasach szkół średnich.

Wiedeń, 9 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego odrzucono wniosek Lewakowskiego o zniżenie opłaty szkolnej w szkołach średnich.

Wiedeń, 9 marca. Na uczczenie deputacyi krakowskich akademików urządza tutejsze akademickie stowarzyszenie „Ognisko" wieczór, a następnie wspólną kolacyę (komers).

Wiedeń. 9 marca. Towarzystwo dla budowy drogi żelaznej z Jasła do Dębicy, na którego czele stoi książę Eustachy Sanguszko, rozpocznie na wiosnę budowę wymienionej linii kolejowej. Niestety ma towarzystwo zamiar oddać budowę niemieckiemu konsorcyum.

Wiedeń, 9 marca. Ministrowie Dunajewski i Ziemałkowski przyjmowali wczoraj deputacye miast galicyjskich w sprawie wódczanej.

Wiedeń, 9 marca. Deputacya miast Tarnowa i Sambora odjechała ztąd, nie czekając nawet audyencyi u ministrów, a ograniczywszy się na konferowaniu z członkami Koła. Deputacye miast Złoczowa i Tarnopola złożone z pp. dr. Heyne, dr. Billeta i Kuźmińskiego, przyjmował wczoraj w południe minister dr. Dunajewski. Przyjęcie było grzeczne, ale co do samej sprawy nowego opodatkowania wódki, mało przedstawiające widoków. Minister skarbu wskazał naprzód odpowiadając, na przemówienie dr. Heyne'go, że miasta galicyjskie tracąc znaczną część dochodu propinacyjnego, nie będą w stanie ponosić ciężarów gminnych, — że dochód państwa musi być powiększonym. W innym kierunku niepodobna zwiększać podatków. Żałuje mocno, jeśli przez podatek wódczany ucierpią interesa Galicyi. Sądzi, że pod tym względem położenie nie przedstawia się w rzeczywistości tak niekorzystnie dla Galicyi, jak powszechnie sądzą. Minister dał zapewnienie, że stara się w miarę możności przestrzegać interesów galicyjskich. W danym razie jednak kraj musi ponieść ofiarę dla państwa. Lepiej jest podnieść podatek od wódki, aniżeli np. domowy lub gruntowy.

Minister Ziemiałkowski powiedział deputacyi mniej więcej to samo, dodał jednak: Daję panom słowo, że ustawa wódczana przejdzie w Izbie i bez Koła polskiego. Lewica będzie za nią z pewnością głosowała.

Wiedeń, 9 marca. Jak się dowiadują z bardzo dobrego źródła, wystąpi rząd w roku bieżącym w delegacyach wspólnych z żądaniem nadzwyczajnego kredytu wojskowego w wysokości stupięćdziesięciu milionów guldenów.

Wiedeń, 9 marca. W komisyi budżetowej przedłożył poseł Zeithammer w imieniu Koła czeskiego memoryał w sprawie czeskiego uniwersytetu w Pradze, żądający uzupełnienia wydziału medycznego i utworzenia teologicznego.

Wiedeń, 9 marca. W tutejszych kołach politycznych przypisują nie małą doniosłość zupełnemu milczeniu *Fremdenblattu*, organu hr. Kalnoky'ego, o nocie Porty, ogłaszającej rząd ks. Ferdynanda za nieprawny.

Głównym celem ostatniej podróży hr. Kalnoky'ego do cesarza do Budapesztu nie miała być sprawa bułgarska, lecz nowe ściąganie wojsk rosyjskich nad granicą austryacką, w szczególności zaś posuwanie znacznych sił wojskowych ku południowi.

Wiedeń, 9 marca. Tutejszy ambasador turecki Saadulah pasza notyfikował urzędowo wczoraj w południe hr. Kalnoky'emu w myśl instrukcyi otrzymanej od swego rządu, oświadczenie Porty dotyczące nielegalności stanowiska księcia Ferdynanda Koburga w Bułgaryi a posłane do Sofii.

Wiedeń, 9 marca. *Polit. Corr.* donosi z tureckich kół dyplomatycznych, że mniemają one, iż kroki przedsięwzięte przez Portę nie odniosą żadnego praktycznego skutku, że zatem Rosya z swej strony podejmie na nowo rokowania z Portą i mocarstwami traktatowemi.

Wiedeń, 9 marca. *Polit. Corresp.* donosi, że rząd bułgarski odmawiając telegramowi wielkiego wezyra charakteru autentyczności, nie uważa tego telegramu za dokument dyplomatyczny, który też jako taki nie może w żadnym kierunku wywrzeć wpływu ani na księcia, ani też na rząd bułgarski. Mimo to nie jest wykluczonem, że rząd bułgarski, jeśliby to uważał za wskazane, da na ten telegram odpowiedź, mianowicie w formie memoryału.

Bukareszt, 9 marca. Nowy rumuński gabinet spotyka ze strony wszystkich stronnictw szczere objawy sympatyi. Sądzą ogólnie, że ministeryum Ghiki oddziała ożywiająco na polityczne życie w Rumunii, niektórzy zaś mniemają, że jest ono tylko przejściowem i że w niezbyt odległym czasie ustąpi miejsca gabinetowi Bratiano. Co do polityki zagranicznej nie nastąpi żadna zmiana. Rękojmię pod tym względem daje osobistość ministra Pherekydesa. Nadto prawie wszyscy nowi ministrowie są przyjaciółmi Bratiana.

Bukareszt, 9 marca. Rząd austro-węgierski nie udzielił dotychczas urzędowej odpowiedzi na propozycye rumuńskie, odnoszące się do podjęcia rokowań o traktat handlowy pomiędzy Austro-Węgrami a Rumunią. Nie znaczy to jednak, jakoby sprawa miała stać źle. Podstawę rokowań ułożono już poprzednio. Merytoryczne rokowania prowadzić się będą w Wiedniu i są też wszelkie widoki pomyślnej finalizacyi.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 marca. Posiedzenie Izby poselskiej. Prezydent Smolka oznajmił Izbie: Mam udzielić Izbie wiadomość głęboko wzruszającą: Jego Ces. Mość cesarz niemiecki, król pruski, umarł dziś rano o godz. 8½. Wieść żałobna, która w tej chwili przebiega po wielkiem, zaprzyjaźnionem i sprzymierzonem państwie, obudzi także w granicach Austro-Węgier odgłos nader bolesny. Potężny, nawet niezatarty obraz wielkiego nieboszczyka stoi przed naszemi oczyma tak, — jak w ostatnim wielkiego znaczenia okresie z roku na rok coraz silniej wciskał się w naszą pamięć, obraz wierne go sprzymierzeńca naszego Najmiłościwszego cesarza i pana, obraz tego, którego przyzwyczailiśmy się widywać jako corocznego gościa w naszej ukochanej ojczyźnie niejako ręka w rękę idącego z Najdostojniejszym monarchą Austro-Węgier, — jako żywe, jasne wcielenie serdecznych stosunków obu państw, będących zarazem najpotężniejszym i najskuteczniejszym sojuszem pokoju, jaki udało się ujrzeć naszym czasom.

Sądzę, Panowie, że w waszej myśli przemówię, jeżeli dam wyraz najszczerszego i najserdeczniejszego współczucia Izby wobec śmierci niemieckiego monarchy, sprzymierzeńca Austryi. Współczucie to objawiliście przez powstanie z miejsc. Sądzę, że postąpię zgodnie z waszemi uczuciami, jeżeli wobec tej smutnej żałobnej wieści posiedzenie zamknę a dzień następnego posiedzenia wraz z porządkiem dziennym pisemnie podam do wiadomości posłów. Posiedzenie zamknięte.

San-Remo, 9 marca. Cesarzewicz pozostawał wczoraj nieco dłużej na świeżem powietrzu; noc spędził spokojnie. Ponieważ ogólne polepszenie zdrowia przedłuża się, buletyny mają być odtąd ogłaszane tylko co drugi dzień.

San-Remo 9 marca. Cesarzewicz niemiecki odjeżdża w sobotę wraz z rodziną do Berlina.

Rzym, 9 marca. Izba wyznaczyła poniedziałek na uzasadnienie interpelacyi Lotisa i Ferrarego, członków skrajnej lewicy, względem dyplomatycznej akcyi Włoch w kwestyi bułgarskiej.

Rzym, 9 marca. Senat jednogłośnie uchwalił wyrazić telegraficznie niemieckiej rodzinie cesarskiej gorące życzenia, aby cesarzewicz wyzdrowiał

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 marca 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	30
Zjednoczony dług w srebrze	78	45
Austryacka renta złota	107	65
5% austryacka renta (marcowa)	92	25
Akcye banku austro-węgierskiego	856	—
Akcye kredytowe	266	60
Londyn	127	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05½
Dukaty austryackie	5	99
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	40

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 9/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	100 50	102 —
Marki niemieckie za 100 mar.	62 10	62 50
20-to frankówka złota	10 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	86 50	89 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 50	101 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90 —	92 —
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91 —	93 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	86 —	88 —
4½% „ „ „ „ „	92 —	93 50
5% „ „ „ „ „	99 25	100 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	100 50
5% „ „ „ „ swr. za 40 lat	9[illegible] —	98 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	97 —	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88 —	90 —

Lwów, dnia 8/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 60	10[illegible] —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	92 —	93 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	89 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 —	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 50	98 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 —	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	87 50	89 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 8/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 60
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	9 —	89 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	97 35	97 60
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	97 35	97 6[illegible]

Wiedeń, dnia 8/3.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 0[illegible]	77 25
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	78 3	78 50
4% „ „ złota . . . „ „ 100	107 35	107 55
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 10	92 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 —	131 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	131 80	132 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 —	138 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163 —	163 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	163 50	164 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	95 40	96 60
5% „ papierowa . . „ „ 100	82 50	83 0
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 —	109 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 75	122 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	121 50	12[illegible] —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122 50	123

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 25	101 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 25	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	102 75	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	104 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 25	117 75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 —	30 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 80	18 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 —	92 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 25	100 —
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	96 50	97 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 30	100 90
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101 50	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	91 90	92 30
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 30	99 70
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 75	102 25
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100 10
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	96 —	96 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 30	97 70
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 0	100 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	77 30	77 70
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85 —	85 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 50	125 25
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	96 —	97 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140 —	141 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95 —	95 75
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	94 —	94 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 35	8 70
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 25	178 75
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	50 30	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	54 25	55 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 —	17 30
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 40	11 70
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	20 50	21 —
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank . . . . . na 200 złr.	98 —	99 —
5 —	Bankverein Wiener . . „ 100 „	79 50	80 —
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	264 75	265 —
18 —	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	267 —	267 50
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	201 —	201 25
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	856 —	858 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	184 5	185 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	171 —	171 50
136·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2442 —	2448 —
10·50	Karola Ludwika . . . „ 210 „	189 50	189 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	205 —	206 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	135 25	135 75
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	177 20	177 60
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	167 25	167 75
25 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	213 80	214 20
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	74 —	74 50
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	347 —	349 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	6 —	6 02
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 06	10 07
20-to Markówki . . . . . „ „	12 48	12 50
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 39	10 41
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 70	12 75
Banknoty włoskie . . . . . „ „	49 35	49 45
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	101 50	101 75

Adwokat
Dr. Tadeusz Gałkiewicz
osiadł 396 1 3
w Nowym Sączu.

Ważne
dla pp. Rolników!

Nareszcie udało się wynaleść **praktyczną kartoflarkę** do kopania ziemniaków, która oszczędza pod gwarancyą 90% w robocie i czasie. Maszyna ta, jak również różne inne maszyny i narzędzia, **dotąd do Galicyi przez nikogo nie sprowadzone,** gdyż fabryki dla konkurencyi wyrabiały tylko jak najtaniej (a co zbyt tanie, jest właśnie drogie), są do nabycia i widzenia w moim składzie.

Upraszam tedy P. T. Szanownych Panów Rolników i Gospodarzy, którzy na wiosenny jarmark koni do Krakowa przybyć zamierzają, o jak najliczniejsze odwiedzanie mego składu, aby mogli się naocznie przekonać, że najlepsze maszyny tylko u mnie się znajdują.

Z szacunkiem
J. B. Prüwer,
361 3 3 **Kraków, Wolnica, 4.**

Dr. KAROL GOEBEL
docent dentystyki w Uniw. Jagiell. 306 9 10
ordynuje od godz. 9—1 i 3—5.
Plac WW. Świętych, Nr. 10, I piętro.

Nasiona
z ogrodu JO. Ks. w Gumniskach.

Buraki pastewne, olbrz. Mamot 4 litry c. 52
" " " Obendorf. 4 litry c. 65
" **ćwikła** okrągła angielska 1 litr c. 30
Kapusta cetnarowa 20 gramów . . . c. 20
" czerwona 20 " . . . c. 15
" włoska najwczes., let. zim. 20 gr. c. 14
Kalafiory erfurckie 20 gr. 80 c., paryskie c. 40
Kalarepa erfur., najwcz. 20 c., wied. i zim. c. 14
Marchew Carota litr 40 ct., długa czerwona litr 35 ct., 20 gram. . c. 8
Pietruszka cukrowa litr 75 ct., długa zimowa litr 70 ct., 20 gram. . c. 6
Ogórki wężowe 20 gr. 20 c., długie plenne 15 ct., krótkie . . . . c. 12
Groch majowy, zielony kilo . . . . . c. 35
" **Karlik** francuski kilo . . . . c. 80
Sałaty głowiaste, **Selery** olbrzymie, **Pory, Pomidory** 20 gramów . . . c. 15
Rzodkiewka miesięczna, **Karpiele, Spinak, Jarmusz** 20 gramów . . . . c. 7
Rezeda wielkokwiatowa, **Ameliorata,** 20 gr. c. 20
Cebula 20 gramów . . . . c. 10
Lewkonii 250 ziarnek 10 ct., **Astry** 150 ziar. 8 c., **Ziuie** pł. 6 c., **Bratki** c. 6
Werbeny pąsowe z białą odmian . . . c. 12
Portalie pełne 8 c., **Lobilie** . . . . . c. 8
Szparagi amer. 100 2 złr., erfurckie 1 złr. c. 50
Jabłonie . . . . c. 50
jak również innych nasion kwiatów i jarzyn dostać można. 267 3 3

Stanisław Korsynek,
Gumniska poczta **Tarnów.**

Już nie ma nagniotków!
„Eureka“

najznakomitszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom i naroślom skórnym wynalazku aptekarza **Kazimierza Jonasza.**

1000 świadectw i listów potwierdzających skuteczność. 110 10 0

Skład w aptece pod „złotym słoniem“
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena 60 centów.

SADZONKI i NASIONA LEŚNE
przesyła za zaliczką
leśnictwo Zassów pod Czarną.

Dwuletni **Crategus** (biała Cierń na żywopłoty) po 3 złr. 50 centów.
Akacya, olszyna, dębina, brzezina, jasionina po 2 złr. 50 centów.
Dwuletnia **sosna** 1 złr., **świerk** 1 złr. 60 ct., **modrzew** 2 złr.
Jednoroczna **sosna, świerk** i **modrzew** po 70 ct.
Wszystko za 1000 sztuk.
Drobne **jabłonki** i **gruszki** po 5 złr., **leszczyna** 2 złr. 50 ct. za **100 sztuk.**
Nasienie sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct. 277 11 15

Pracownia kamieniarska
FRANCISZKA FISCHERA
ul. Strzelecka, Nr. 15,
poleca swe wyroby jak
POMNIKI GOTOWE
z powodu przeniesienia
o 20% niżej od cen dotychczasowych. 365 3 5

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong., 29. 14 24 25

Nowo wybudowany dom
z ogródkiem o 5 pokojach, kuchni, stodoły, w najpiękniejszem położeniu w Kalwaryi, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w propinacyi tamże.
374 2 3

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 389 1 15

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych cierpieniach, **żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, chronicznem **zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 139 9 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, apt. i Wilhelm Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt. w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Nie ma więcej bólu zębów
kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów
Dra POPPA Anaterynowej wody do ust
lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem
Dra Poppa proszku lub pasty na zęby
utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.
Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 155 19 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski apt. „pod słońcem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, drcguerya, Wilhelm Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, J. Zapiatalski, Porębski i Zimler, Ed. Krautler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt., Scherfl kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tuleszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO
ASTMA
Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY
Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez
PAPIER I RURKI GICQUEL
Aptekarza 1ei klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu
Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878
W Krakowie w aptece Wiszniewskiego w znaczniejszych aptekach
1-1 17 27

Fabryka Makaronu włoskiego
i suchych wyrobów z ciasta
MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ
we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż makaronów** z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął
DOM HANDLOWY
J. Wentzl w Krakowie
gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest:

makaron drobny po 44 centów } za kilogram.
makaron grubszy po 40 centów }

Handlujący otrzymują odpowiedni rabat. 236 15 15



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved
maszyny do szycia Singera
(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzenia ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Główniemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się przezaorzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu
GENERALNEJ AGENCYI
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 252 13 36
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Ogłoszenie.
Podpisany zarządca **ogrodów Zatorskich** ma na sprzedaż kilka tysięcy sztuk szlachetnych gatunków drzew owocowych i krzewów, a to: drzewka owocowe 6-letnie wysokopienne **jabłonie** po 40 do 50 ct., **grusze** po 50 do 60 ct., **wiśnie, czereśnie i rengloty** po 40 i 50 ct., **winorośle** 3-letnie wczesne po 20 i 25 c., **krzaki malin, porzeczek i agrestu** po 10 do 15 c., **truskawki** 100 sztuk po 30 ct., **dzikie wino** 4 letnie po 15 i 20 ct. Drzewka do obsadzania dróg (silne) 1 do $1^1/_2$ sągi wysokie, **kasztany, jawory, jasiony i akacye** po 30, 40 i 50 cent. **Róże** o silnych konarach od 50 do 1 złr. za sztukę. Wysadki roślin na klomby po niskich cenach. 332 5 6

Alojzy Meinzl w Zatorze.

Wyprzedaż
kilimków, weret i innych wyrobów ludowych
w składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
Hotel Saski, ul. Sławkowska,
przedłużoną zostaje 350 8 0
do 15 marca b. r.
Płótna i bielizna nie należą do wyprzedaży.

Lokal na kancelaryę
jest przy **placu W. Świętych, Nr. 9, od 1 kwietnia do wynajęcia.** Wiadomość tamże, 1 piętro. 373 4 6

Płótna krajowe
surowe i apretowane,
bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i t. d. poleca
pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, Sławkowska, hotel Saski.
(Bielizna stołowa, ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne.) 349 34 0

NASIONA
oryginalny amerykański koński ząb, nowy gatunek kukurudzy amerykańskiej La Plata, oryginalną francuską lucernę, koniczynę, tymotkę, buraki oberndorfskie, owies górski Montreur i inne gatunki zboża do siewu wiosennego sprzedaje na rzecz swoich członków w miarę zapasów w doborowych jakościach i po najprzystępniejszych cenach
368 2 2 **Bank rolniczy we Lwowie.**

Wioska w dobrej glebie, obejmująca 92 morgów ornej ziemi, a 6 morgów łąk położona 4 kilometry od miasta Grybowa, a 1 kilometr od stacyi Stróże, pod korzystnemi warunkami jest od św. Jana do **wydzierżawienia.** Wiadomości udzieli **S. Zaykowski w Jaśle.** 359 2 2

Trawa miodowa
(Holcus lanatus) 217 8 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Dyrekcya
Towarzystwa kowali
w Sułkowicach
poczta Izdebnik
poleca wszelkie wyroby kowalskie i ślusarskie w gospodarstwie, przy budowlach domów, mostów, baraków, dróg żelaznych itp. niezbędnie potrzebne, nadto wszelkiego rodzaju gwoździe i klamry do zbijania tratew, belek, budowy galarów, statków i t. p.
Wszystko starannie wykonane i po nader niskich cenach. 150 7 9

Łubinu niebieskiego
100 m. ctn. po cenie **4 złr. 50 c. za 100 kilo z workiem** i dostawą do kolei Dębicy, ma do sprzedania **Zarząd dóbr w Paszczynie p. Dębica.** 341 4 7

Po natężeniach w bólu mięśni i przy obrzmieniach wybornie działa jako nacieranie **Wódka francuskn ze solą Will-Lee** jedynie w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 65 cent. 98 5

C. k. uprzyw.
BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie
poleca
Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,
w beczkach 1, $^1/_2$ i $^1/_4$ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem“ przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . . } **J. A. Johna Synów**
" **non plus ultra** . . . . }
Porter krajowy czyli bok . . }
Piwo pilzneńskie exportowe. } **z browaru akcyjnego.**
" **leżak** . . . }

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.
24 20 104 **L. Zagórny Marynowski.**

W Rynku głównym, L. 7,
do wynajęcia od 1 kwietnia:
5 pokoi, przedpokój, kuchnia i piwnica na II piętrze od frontu.
6 pokoi z kuchnią i piwnicą od tyłu, II piętro. 366 3 5

BROWAR
na mniejszą skalę przy **miasteczku Frysztaku,** z urządzeniem, piwnicami i stajnią, jest **na dłuższy czas do wydzierżawienia.** Chmielarnia w miejscu.
Wydzierżawiający: **Józef Bielańsk[i] w Krośnie.** 301 3

PIOTR KROKIEWICZ
aptekarz w Krakowie
ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)
poleca własne wyroby
jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1887. **Dr. Jurowicz,** doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.
Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.
Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.
Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka, lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.
Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.
Callou, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.
Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.
Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.
Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.
Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.
Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 337 20 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Piękność, świeżość i delikatność cery
otrzymuje się po użyciu
HELIANTYNY.
Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 91 55 0

Cena 1 złr. 50 centów.
J. IHNATOWICZA
Magistra farmacyi, chemika sądowego,
Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych
we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.